

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin 3. Grudnia. — Batalion gwardyi landwery pomorskiej wszedł wczora do stolicy. Książę pruski, jenerał Wrangel i syn księcia pruskiego wprowadzali ten batalion, który się rozłożył w zamku królewskim. Część zaś wojska ztamtąd przeniesiono do akademii. — Według wiadomości doszłych nas z Brandenburga, mają zamiar członkowie prawej strony podać petycyą do króla, aby rozwiązał zgromadzenie i nadał konstytucyą, która ma obowiązywać aż do zwołania nowego zgromadzenia, a to ma prostą większością poczynić zmiany jakieby za potrzebne uznało. — Inna wersja jest względem zgromadzenia narodowego. Sądzą że dnia 7. Grudnia będzie wszystkich deputowanych w Brandenburgu 350. Reszta powróci do domu i dopiero wówczas chce zasiadać w zgromadzeniu, skoro to wróci do Berlina

Poznań, d. 5. Grudnia. — Reprezentanci miasta Poznania; sami Niemcy, zaprotestowali przeciw zaprowadzeniu gwardyi narodowej w Poznaniu, nie wiadomo czy z nadmiaru odwagi, czy przezorności. Pan Schaefer jenerał heski, wielki demarkator granic przyszłych Niemiec powrócił do Berlina. W prowadzeniu linii strategicznych lądowych i wodnych przesadził samego jenerała Pfuela i zajął linijami Szrem i Gniezno. Jedni tylko rybacy nad rzeką Prosną mieć będą tyle miejsca na ziemi demarkacją objętej czysto polskiej, ile potrzeba do wyciągnięcia sieci; z jednej strony tej sieci będzie głęboka Moskwa, z drugiej głębokie Niemcy.

R o s s y a.

Do gazety lipskiej piszą z Tylży: »W okolicy tutajszej chodzi od kilku dni pogłoska o interwencji Rosseyi na rzecz rządu pruskiego.« Dziennik tu wychodzący »Echo nad Memlem« zawiera rozmaite doniesienia od osób z nad granicy rossyjskiej, których nazwiska redakcyja mogłaby wymienić, gdyby się nieobawiała iż ściąganie na nie wielkie nieszczęście, a które się zgadzają z następującem: We wszystkich gazetach rossyjskich znajduje się oświadczenie cesarza Mikołaja, według którego niecierpi »aby jego szwagrowi kochanemu lud buntowniczy jakiegokolwiek prawa odebrał albo w jakiegokolwiek sposób władzę wydarł; dla obrony jego, na pierwsze skinienie wyruszy z swemi 500,000 dzielnego wojska, aby w Prussach porządek znów przywrócić.« Cóż sami wojskowi zaręczają także, iż wojsko wszędzie gotowe do wkroczenia; a nawet, że wyznaczono już pułki kozackie, które mają wprost na Tylżę maszerować. Gazeta królewiecka podobnie zawiera z Tylży artykuł następujący: »Podług wiadomości autentycznych odebrała król. rejencya w Gumbinie doniesienie urzędowe z stron rozmaitych, że znaczne korpusy wojska rossyjskiego zbliżają się ku granicy i zajmują tam stanowiska.«

F r a n c y a.

Paryż, 30. Listopada. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 30. Listopada o godzinie pierwszej. — Joly zabiera głos: otrzymałem list, w którym mi donoszą, że nieszczęśliwi Hiszpanie skazani i wysłani na wygnanie gelotą Montanera, którzy się przy brzegu francuskim zbuntowali i przymusili kapitana do wylądowania w Bordeaux, a później przez rząd francuzki zostali wydani rządowi hiszpańskiemu, teraz zaś częścią na śmierć, częścią na galery skazani zostali. Wyroki na śmierć przedłożono do potwierdzenia jenerałowi kapitanowi, upraszam ministra spraw zagranicznych, ażeby się wstawił za nieszczęśliwymi i wyjednał im ulaskawienie. Cavaignac przyrzeka wstawić się za tymi nieszczęśliwymi do rządu hiszpańskiego. — Następnie przechodzi zgromadzenie do porządku dziennego.

Ledru Rollin: Obywatele! Rzym jest spokojny. Spokojność tę mógł łatwo przewidzieć minister spraw zagranicz. Czytaliście depesze. Pierwsze strzały padły przeciw ludowi ze strony Szwajcarów, dopiero potem gwardya narodowa się w mieszała, a lud postanowił dopóty nie składać broni, dopóki ministerstwo cudzoziemskie nie poda się do dymissyi. Harcourt nasz poseł w Rzymie donosi, że zaczeka i dopiero później zastosuje swe

postępowanie według wypadków. Lud zabił Rossego jako cudzoziemca, Szwajcarów nienawidzono równie dla tego, że są cudzoziemcami i dopóty lud się nieuspokoił, aż ministerstwo cudzoziemskie nie zostało zwalone a Szwajcarowie rozwiązani. Spodziewam się, że w tém postępowaniu nie dopatrzyć prostego zawichżenia spokojności. Nie, to była prawdziwa rewolucya, powstała z nienawiści cudzoziemczyzny. I w tej chwili wzniosłej nasze ministerstwo wysyła cudzoziemskie mundury do Rzymu, rzuca francuskich żołnierzy pomiędzy lud i papieża! Czyliż to nie jest sianiem niezgody europejskiej? Czyliż lud rzymski nie znienawidzi waszego wojska? (Obracając się do Cavaignaka) Gdybyście się zapytali papieża lub tylko tutajszego nuncjusza, byłiby wam odradzili waszą wyprawę. Niech mi wolno będzie rozebrać prawdziwe znaczenie tej wyprawy. Powiedziano wam, że wyprawę tę wysyła jedynie w interesie ocalenia osoby papieża. Tak przecie nie jest; pozór ten nawet byłby śmiesznym, ponieważ nikt niezagroził papieżowi. Rewolucyą wymierzono przeciw światowemu jego rządowi. Zkąd to pochodzi, że rewolucya która się od politycznego zamordowania Rossego rozpoczęła, tak oburza w Paryżu, gdy tymczasem spełnione morderstwo na Robercie Blumie wcale nieporuszyło naszego ministerstwa? Więc krew Rossego jest droższą niż demokracja Bluma? Chcecie bieda na pomoc monarsze, który wadzi się z ludem i niechce przyzwolić na jego żądania! Rewolucya lutowa wcale inaczej przemawiała. Czytaliście tylko manifest rządu tymczasowego. Mimo tego manifestu niemielicie ani jednego słowa dla Medyolanu i Lombardyi. Czegoście niechcieli uczynić dla górnych Włoch, to macie zamiar uczynić dla papieża w inny sposób. Czy wiecie, dla czego to czynicie? A to w interesie, który łatwo namacać, i niepotrzebuję go tu wymieniać. Wyście niemielili ani jednego słówka ku obronie berlińskiego zgromadzenia narodowego, ani jednego słówka na obronę zamordowanego Bluma, żadnego słówka na obronę ujarzmionych księstw nadunajskich przez Rosyan, ani słówka ku obronie zbombardowanej i spalonej Messyny przez króla neapolitańskiego! Nie wypierajcie się, wasza wyprawa jest sprawą czysto polityczną, nie ma żadnej cechy kościelnej. — Jeżelić nakoniec chcecie koniecznie działać w połączeniu z Radeckim feldmarszałkiem austriackim, czemuż nie zapytujecie zgromadzenia narodowego, czyli ono potwierdza podobną politykę? Wy tylko jesteście narzędnem zgromadzenia narodowego i niczem więcej. (Przerzywanie.) Niczem więcej, jak tylko narzędnem! Kompromitujecie tylko lud francuski, bez odnoszenia się do jego reprezentantów. (Oklaski góry i lewej strony.)

Po Ledru Rollinie zabiera głos Montalembert: dziękuję rządowi za srodek, którego się chwycił rząd w sprawie rzymskiej. Nie uważam jak pan Bixio Medyolanu za węzeł w kwestyi włoskiej, bo Rzym jest tym głównym węzłem. Ograniczam kwestyą na szczególny interes papieżstwa i przez to samą ją rozszerzam, nie czynię z niej kwestyi ani włoskiej ani europejskiej, tylko czysto katolicką. Wielki to przyniesie zaszczyt rzeczypospolitej francuskiej, że poza granicą rozpoczyna interwencyą na rzecz 200 mil. ludzi. (?) Jest to obowiązkiem mocnego, kiedy pośpiesza na pomoc słabszemu. Papież jest słaby, słaby na zdrowiu, bez broni i niemal bez prawa użycia broni. (Wieluż to było słabych nie już osób, ale całych narodów uciśnionych, a żadnemu niepospieszył rząd francuski na pomoc. Jak mało potrzeba loiki, aby gadać w zgromadzeniu narodowym!) Jak to pięknie będzie dla Francyi, iż papieżowi pośpieszy na pomoc z mieczem Karola Wielkiego! (Przeciw komu? Przeciw ludowi własnemu?) Od lat tysiąca było interessem Francyi i chrześcijaństwa, ażeby papież zawsze był wolny, ażeby go nie krępowały więzy austriackie lub ludu własnego, ponieważ jego rozporządzenia powinny być wolne. Pojmuję bardzo dobrze, że nie o osobę chodzi tu papieża, którego bronić rząd zamierza, osoba jego jest nam drogą, ale droższą powagą, a tej obrona należy do nas z dawniej tradycyi.

Przeciw temu uczyniono zarzut, że rewolucya z 24. Lutego niepowinna dławic ruchu rewolucyjnego, gdzieindziej wybuchłego. — Jak

nie znam rewolucji lutowej, tylko rzeczpospolitą przez nią ugruntowaną, tak rzeczpospolita ani ma prawo, ani obowiązek bronięcia wszystkich rewolucji, wszystkich wybuchów. Zaprotestowaliście w dniu 23. Czerwca (kartaczami) przeciw tej nauce, i podpisaliście tę protestacją krwią najczystsza. Czyliż można porównywać naszych żołnierzy tak silnych przeciw rozruchom z żołnierzami papieża, z gwardią narodową, w obec których popełniono morderstwo? Zwalczalem przez całe życie Rossego, ale jego śmierć przynajmniej zmała błędy jego życia. Z wami głosowałem na rzeczpospolitą demokratyczną, bo arystokratycznej rzeczpospolitej nie znam, przyjmując pierwszą, niepotwierdziłem demokratycznego pugnału, nie chcę sojuszu z demagogami, którzy w całych Włoszech błogosławią ten pugnał, który sprzątnął Rossego i uważają śmierć jego za tryumf demokracji.

Edgar Quinet obawia się, ażeby rząd rzeczpospolitą nie naraził na nieprzewidziane trudności. Chcąc Włochy wolnemi uczynić, potrzeba je wyjarzmić, a światowa władza papieża stała głównie na przeszkodzie tej jednoci, z której wolność zakwitnąć musi. Włochy powinny albo wyrzec się swęj narodowości, albo władzę świecką stolicy papieskiej na zawsze zniszczyć. Mówca zapytał, czyli Rzym, zostanie jako rzeczpospolita uznany przez rząd francuski, jeżeli się zawiąże w rzeczpospolitą poza papieżem?

Favre uważa wyprawę do Civitavechii za niewczesną i niepolityczną. Utrzymuje, że władza duchowna papieża może się obejść bez światowej, i że tu nie chodzi o kwestyę katolicką, tylko o włoską i francuską, to jest o kwestyę polityczną. Zapytuje w końcu, jak daleko rozciągać się będzie interwencja, co rząd zamierza uczynić, w razie oporu czynnego?

Dufaure oświadcza, iż rząd nieprzewidział, kiedy otrzymał depesze z 16. i 17. Listopada, iż w dniach następnych powróci pewien rodzaj porządku. Rząd się obawiał po otrzymaniu depesz od posła swego w Rzymie, (minister je czyta), że panowanie przemocy się ustali. Mówią, że rząd powinien się był zapytać zgromadzenia narodowego w kwestyj tej wojny dotyczącej. Ale czyż rząd wypowiedział wojnę? Oto cała kwestya. Rządu władza byłaby niczem, gdyby nie było mu wolno chwycić się środka podobnego. Wysłał flotę i żołnierzy na przystań Civita Vecchia i nadzwyczajnego posła do Rzymu. To jest wszystko. Poseł otrzymał tego rodzaju instrukcje, iż niemoże niczego uczynić bez pozwolenia zgromadzenia. — Otrzymał polecenie czuwać nad bezpieczeństwem papieża i tylko w tych granicach może użyć wojska oddanego pod jego rozporządzenie. Czyliż w tém dopatrzeć można powodu do wypowiedzenia wojny i przeciw komu? Gdyby rząd chciał czekać, oskarżonoby go o zbrodnię, działał przeto z zamiarem zawiadomienia nazajutrz zgromadzenia o tém, co rozporządził, a co można było jeszcze odwołać, ponieważ wojsko jeszcze zapewne z Marsylii nieodpłynęło. Co do interwencji, ta tak daleko się nie będzie rozciągała, jak tego sobie życzy Montalembert. Wyprawa ma bronić wolności papieża, niemieszając się do spraw monarchii w swoim państwie.

Larochejacquelin utrzymuje, że ministerstwo dopuściło się przekroczenia, ponieważ mogło donieść zawczasu o swém postanowieniu narodowemu zgromadzeniu.

Treveneuc wnosi: zgromadzenie pochwalać przedsięwzięte środki przez rząd w celu zabezpieczenia wolności ojca świętego i zastrzegając sobie rozporządzenie względem późniejszych i nieprzewidzianych wypadków przechodzi do porządku dziennego. — Zgromadzenie wniosek ten przyjęło głosami 480 przeciw 63.

Byli ministrowie Filipa Ludwika Guizot, Duchatel i ich towarzysze powrócić mogą teraz do Francji, ponieważ sąd zadekretował tutaj, iż z śledztwa przedwstępного nieokazał się żaden powód do ścigania sędziów ministrów Ludwika Filipa.

Przed hotelem Ludwika Napoleona na placu Vendome codzień zbierają się tłumy ludu, które chcą go widzieć, lecz Ludwik Napoleon wcale się niepokazuje teraz na świat. Silne oddziały policji i stróże paryscy wciąż stoją na tym placu i mają lud na oku.

Paryż 1. Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszym śród rozpraw nad budżetem wchodzi Cavaignac na salę, pośpiesza do mównicy i temi słowy przemawia: obywatele reprezentanci! Rząd otrzymał w tej chwili następujące depesze, Marsylia 28. Listopada o godzinie 6. Z Civitavechia d. 24. Listopada o 3 godzinie w nocy. Francuski konsul do ministra spraw zewnętrznych w Paryżu. Papież nagle wyjechał z Rzymu d. 24. Listopada o 5 godzinie wieczorem. Wsiadł na okręt „Tenare” i udaje się do Francji. Rzym jest spokojny i obojętny. — Vivien minister robót publicznych donosi w imieniu ministerstwa że obywatel Freslon, minister spraw duchownych do Marsylii wysłany został, celem powitania Piusa IX., który z Rzymu wyjechał do Gaety w neapolitańskim i ztamtąd puścił się okrętem „Tenare” i przybył do Marsylii.

A n g l i a.

Londyn, 27. Listopada. — Pomyślny wypadek rozpraw w zgromadzeniu narodowym francuskim bardzo mile przyjętym był na giełdzie londyńskiej i po kołach arystokracji angielskiej.

Globe w sprawozdaniu giełdowym daje nie zbyt pocieszające wiadomości o coraz trudniejszym położeniu finansowym Kanady i wszystkie kolonii północnoamerykańskich Wielkiej Brytanii, gdzie handel i ruch wszelki

zmniejszają się coraz bardziej. Szczególniej cierpi nowy Brunzwick przez wyjście najbogatszych i najpracowitszych mieszkańców. Z Montreal od początku tego roku wyszło 15,000 osób tak, że przeszło 1000 domów i sklepów stoi pustkami. Dochody Kanady w ostatnim kwartale zmniejszyły się o 30 do 40,000 f. szt., a w przyszłym kwartale jeszcze znacznieszego ubytku spodziewają się.

W Dublinie ukończył sąd nadworny. Queens Bench obrady nad wnioskiem kassacyjnym Meagher, M'Manuta i O'Donove, i odroczył zawyrokowanie w ich sprawie o rozruchy irlandzkie do 11. Stycznia r. p. Tymczasem obżalowani pozostaną w dublińskim więzieniu.

Według wiadomości z New-Yorku z 8. Listopada, zdaje się, o ile wiadomym było w New-Yorku z telegraficznych doniesień, że w skutek wyborów wszędzie tego dnia w Stanach Zjednoczonych odbytych, jenerał Talyor zostanie wybrany prezydentem. Ogólna liczba głosów wyborczych jest 290, konieczna większość dla wyboru prezesa 146. Wiedzano już, że Taylor otrzymał 131, a pan Cass do chwili odejścia okrętu pocztowego tylko 20. Porządek nigdzie nie był zakłóconym.

Wiadomości z New-Yorku z 9. Listopada potwierdzają wieść o wyborze prezydenta pana Taylor z 17 stanów otrzymano już raport, a większość przezeń w tych otrzymana wystarczała już by nie bacząc na inne, przy prezydenturze się utrzymał. Wzburzenie przy wyborach wielkie, wątpią jednak, by w którymkolwiek z stanów, z których dotąd otrzymano raport, przyszło do gwałtowności, jakie wybór pana Polk cechowały. Cholera miała się pokazać w New-York. Liczba wychodźców przybyłych do New-York z Anglii i Irlandji, była większą niż kiedykolwiek; w przeciągu 48 godzin przybyło do New-York 6100 podróżnych podobnych. W skutek wiadomości ostatnich w Anglii, ceny bawełny i zboża spadły.

W ł o c h y.

Rzym, d. 20. Listopada. — Program ministerstwa nowego podpisany przez Mazzarelli (prezesa) Galletti, Sterbini i Lunati brzmi jak następuje: „Powołanych nas do ministerstwa w pośród okoliczności nadzwyczajnych i gdzie ociąganie się z naszej strony terazniejszą konstytucyjną formę rządu w pewne niebezpieczeństwo wprowadziłyby mogło, stan groźny czasu zastraszyłyby powinien, gdyby nam ufność otuchy nie dawała, że nasz program polityczny zupełnie zgodnym jest nie tylko z zasadami przez lud proklamowanymi, ale także z temi, które po dojrzałej rozprawie ustawodawczej izby nasze przyjęły: zasady, których w czynnościach naszych trzymać się będziemy, jak długo przy sterze pozostaniemy. Pomiędzy zasadami owemi jest jedna, która aktem uroczystym przez księcia potwierdzoną została i ze względu na inną zasadę przyobiecał on, iż się z ministerstwem nowym porozumie i że na tych zasadach oparte projekta, powinny być izbom prawodawczym przedłożone. Zasadę narodowości włoskiej przez lud nasz stokroć proklamowaną i przez nas przyjętą bez żadnego zastrzeżenia książę sankcyonował i zagwarantował, przywołując ją na pamięć z troskliwością ojcowską w piśmie przesłaném cesarzowi austriackiemu. A że dla urzeczywistnienia dobrodziejstwa tego, za rzecz niezbędną uważamy uskutecznienie postanowień przyjętych przez izbę deputowanych we względzie niezawisłości Włoch, przeto postanowiliśmy nieodzownie, działać stósownie do owych postanowień, jedynie z zgodnością życzeń zastępców ludu. Nikt nie może powątpiewać o zupełnem przychyleniu się naszym do programu z d. 5. Czerwca, który izby radzące z tak wielkiem uniesieniem przyjęły. Zwołanie zgromadzenia ustawodawczego w Rzymie i ułożenie aktu związkowego są zasady i maksymy, które w życzeniu wyrażonem przez izby znajdujemy; aby dla wypośrodkowania ogólnych interesów wspólnej ojczyzny naszej sejm się pewien w Rzymie zgromadził. A ponieważ życzenie to, ta maksyma zasadnicza teraz przyzwolenie księcia panującego otrzymała, którego Włochy całe jako piastuna ich wolności i niezawisłości powitały i który także życzy sobie zasadę ową izbom do rozstrzygnięcia przedłożyć, zadrzały nam serca radośnie, pomyślawszy, iż zbliżyła się chwila, w której cieszyć się możemy z urzeczywistnienia układu federacyjnego, który, szanując byt pojedynczych, przyłoży się do zapewnienia wolności i niezawisłości Włoch całych. Według zdania naszego, dzieło to będzie doskonałem, skoro sława Rzymu i czcigodne imię papieża z niem się połączą. Stajemy z tym programem przed ludem i izbami. Jeżeli nam lud zaufania swego użyje, wtedy wszelkiego dolożemy starania, abyśmy i nadal na nie zasłużyli. Izby będą wezwane, aby nam dowiodły, czy mają do nas zaufanie i powinniśmy się spodziewać, że to uczynią, jeżeli ich zasady polityczne są jeszcze tém, czém były dawniej.

Pan Rossi tak dalece był przekonany, iż na jego życie godzą, że gdy mu eskorty odmówiono, przynajmniej koszulą stalową chciał się zasłonić, jaką potem na ciele jego znaleziono. Dostę był śmiały, iż z zimną krwią na niebezpieczeństwo pewne się wystawił. U papieża ponowił podobno prośbę o eskortę, otrzymawszy wprzód odpowiedź odmowną, i tenże miał na takową zezwolić. Lecz książę Borghese założył protestacyą przeciw postępowaniu takowemu, jako hańbiącemu lud rzymski.

Rzym, dn. 21. Listopada. — Kardynał Lambruschini uciekł podobno przebrany podług opowiadania jednych za gwardzistę, podług innych za dragona. Nie można mu wiać za złe, gdyż d. 16. znajdował się w oczywistym niebezpieczeństwie życia. Zamki mieszkania jego otworzono strza-

łami broni ręcznej. Na nadużyciach bez wątpienia nie zbywało i to zapewne daleko posunięto, kiedy wszyscy inni kardynałowie także albo już pomykali, albo przynajmniej myślą o ucieczce. Cóż im innego pozostaje? Zostawieni bez opieki najmniejszej. Mówią wprawdzie, że Transteveriano wie zamyślają teraz o wykonaniu zemsty, która się papieżowi podobać będzie, lecz jaką gwarancją dają okropności wojny domowej? — Wczoraj wreszcie zebrano się tylu deputowanych, iż posiedzenie izby mogło się odbyć. Z prawej strony żaden prawie nie przybył, w środku znalazło się nie wielu, liczba ich najznaczniejsza na stronie lewej miejsca zajęła. Potencjałni chcieli przeprowadzić adres uległości do papieża, czemu jednakże Canino's Petulanż przeszkodził. Z wnioskiem swoim nieprzeszedł. Inne obrady mniej były interesujące. Minister wojny oświadczył, iż później zażąda pieniędzy, dla dania pomocy Wenecyi. Kwestor żądał pieniędzy, aby trybuny mógł lepiej rządzić, a pieniądze z panem Rossi znów znikły. Powszeczenie uznają teraz za szczęście wielkie, iż jezuitów już tu nie było, gdyż to okropny rozlew krwi byłoby mogło spowodzić. Ale przypominają sobie także uwagę jedną, jaką jezuita po cywilnemu przebrany, duchownemu pewnemu uczynił, który nie wiedząc, że ma przed sobą członka towarzystwa jesusowego, radował się z ich wypędzenia. Zapytał się go bowiem, czy nie widział nigdy processyi. Kiedy ten z zadziwieniem w niego się wpatrywał, przypomniał mu tenże o tem, że zazwyczaj duchowni klasztorni idą naprzód, a za nimi zawsze duchowni świeccy następują! — I co do słowa się spełniło. Z jezuitami rozpoczęto, a teraz przyszła kolej na duchowieństwo, którego wpływ przy okolicznościach teraźniejszych znikł zupełnie.

Podług dziennika florenckiego Alba radykaliści rzymscy wcale się nie zgadzali z programem gabinetu nowego. Jeden z korespondentów mówi nawet, że całkiem zbywa na mężach prawdziwie liberalnych, energicznych i uzdatnionych. — Patria podaje liczbę poległych i rannych przy uderzeniu na kwirynal na 15. Jaką stratę Szwajcarowie ponieśli, nie wiadomo. Monsignor Palma, którego zwłoki złożono w kościele St. Carolino, od dwóch kul zginął. W Rzymie zresztą zupełnie teraz spokojnie. Wszystko przepowiada lepszy koniec, niż z początku spodziewać się było można. Gabinet nowy wkrótce odłączy się od radykalistów, dla przywrócenia porządku. Rozeszła się pogłoska w Paryżu, iż wstrzymano się z wysłaniem wojska do Rzymu, w skutek wiadomości zaspokajających, jakie do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszły.

We Florencyi znowu 22. Listopada przyszło do wypadków pożalowania podnych. — Zbiegły się tłumy ludu, aby zaprotestować przeciw wyborowi deputowanych nie popularnych, wzburzone wpadły do kościoła, w którym się wybory odbywały, wypędziły wyborców i wyrócili urnę z głosami. Oprócz tego wysłał lud deputacyą do ministrów z żądaniem odroczenia wyborów, reformy wyborów uzasadnionej na ogólnem prawie głosowania i wytoczenia processu ministrom, którzy wystąpili. Nastąpiła odpowiedź niedostateczna i spodziewano się wzburzenie to za łagodzić, ale tłumy ludu udały się zaraz potem przed mieszkania niektórych exdeputowanych z krzykiem, iż niebędą drugi raz obrani, i okna im powybijały. Ministerstwo nazajutrz ogłosiło proklamacyą następującą: „Obywatele! Rząd żąda, aby lud życzenia swoje na drodze spokojnej przedłożył. Sądy ścigać będą obwinionych o udział w rokoszu wczorajszym. Zastósowanie praw wystarczy dla przytłumienia nieprawości kilku ludzi. Gdyby zakłócenia spokojności ponowić się miały, wtedy ministerstwo woli raczej podziękować, niż wszczynać walkę, którą niepodobna pogodzić z zaufaniem, jakie w niem położono.“ — Na posiedzeniu izby turynskiej dnia 24. Listop. zabrał głos kanonik Turcolli, zalecając wojnę na wytępienie Austryaków. „Dom austriacki“ powiedział mówca „jest to domem rabusiów i morderców. Przekładam izbie, aby przyjęła prawo, ogłaszające dom austriacki, za dom łotrowski, a każdego któryby starał się dom ten bronić, za zdrajcę ojczyzny!“

A u s t r y a .

Kromieryż 27. Listopada. — Przy odczytaniu, a raczej przy wniosku zrobionym ze strony prezydenta, aby protokoły posiedzeń ostatnich w Wiedniu były przeczytane, wszczęła się rozprawa czyli te posiedzenia mają być uważane jako posiedzenia sejmowe lub też nie — między mówiącymi przeciw uznaniu tych posiedzeń odznaczyli się głównie posłowie czescy Rieger i Brauner — mniejsza o to gdyby brak logiki, nawet brak tylko rozumu politycznego był do zarzucenia w tej mowie tych posłów, ale nie do darowania iż ci panowie mówiąc, zapomnieli zachować zwyczajną godność człowieka. Nieprzyzwoitość posunięta była do ostateczności, iż stronnicy tej barwy, którzy więcej sumiennosci honoru w sercach swych mają, z całym oburzeniem mówili i oświadczyli, że ta mowa bez odpowiedzi nawet z przeciwniej strony, więcej zaszkodziła niżeli pomogła w opinii publicznej. Trudno tyle niekzemności wypisać i spamiętać ile tam wypowiedziane było; na wieczystą pamiątkę jednakże do jakiego stopnia podłości ludzie posunąć się mogą, posłużą stenograficzne doniesienia, z których świat będzie mógł osądzić czem są posłowie czescy, w jakim duchu postępują i czyli z takimi ludźmi i taką polityką posłowie polscy nie tylko jako ludzie stanu ale nawet jako ludzie honoru, mogą mieć kiedykolwiek coś wspólnego. Niewyliczając wszystkich niedorzeczności i haniebnych czynów

p. Riegera, dość będzie wspomnieć o ustępach tych w których podobalo się p. Riegerowi z drwinami i urąganiem mówić o Messenhauserze i jego rozstrzelaniu — o wdowach i dzieciach mężów poległych w czasie rewolucyi październikowej, którym nie pojmuje dla czego sejm nienaznaczy pensyi; szydząc zapewne z ogłoszenia rady miejskiej wiedeńskiej zapewniającej wdowom i dzieciom poległych, utrzymanie z funduszy gminy wiedeńskiej. Coś tak niegodnego z ust posła usłyszyć trzeba zapewne wiele sejmów objechać, a odpowiedzieć prawdziwie nie warto było; co też poseł Szuselka zabierający głos oświadczył publicznie, mówiąc iż odpowiadać na mowy panów Riegera i Braunera jest niżej godności człowieka; dla czego też mówiąc zwraca swój głos w odpowiedzi któremuś z poprzednio mówiących ale bynajmniej nie do panów Riegera i Braunera. Ponieważ zamknięcie debatów uchwalone już było, więc przystąpiono do głosowania mniemanego i wśród 277 głosujących 143 głosy było za nieczytaniem, a 124 czytaniem, resztę głosów usunęło się od głosowania, takim więc sposobem upadliśmy i te cztery ostatnie sessye w Wiedniu które w samej rzeczy nie mają nic ważnego w sobie, nieznalazły uznania. Choć nie ma w tem żadnej wartości politycznej, jednak upadliśmy z łaski opieszałości posłów naszych, których jeszcze niemal dwudziestu nieprzybyło. Wasz poseł Jakubowski wyszedł z sali przed głosowaniem, o przyczynie usunięcia się jego od głosowania niewiem, Z reszą sessya nie miała nic ważnego w sobie i wkrótce zamknięta została; przyszlą na czwartek na 10tą zrana naznaczono.

Czytelnicy nasi mają już wyobrażenie o całości posiedzenia z 27. Listop. z korespondencyi z Kromieryża. Wszakże dla uzupełnienia tego obrazu musimy wyjąć z gazety wiedeńskiej niektóre szczegóły, w braku innych dzienników, któreby na większe z naszej strony zaufanie zasługiwały. Podajemy więc w skróceniu ową sławną mowę Riegera, tak jak je sprawozdanie wspomnianej gazety zamieszcza.

Jak wiadomo chodziło o przyjęcie protokołów z posiedzeń dnia 28, 29 i 31 Października. Helrigl wniósł, ażeby ich nie odczytywać i tem samym posiedzenia te unieważnić. Toż samo utrzymuje Rieger, bo, jak mówi, nie są to protokoły sejmowe, gdy na posiedzeniach nie było wolności obrady (?). On sam nie występował przeciw, bo jego osobiste bezpieczeństwo było zagrożone (!), chociaż w najgorszym razie spotkałby go tylko los Latoura, a nigdy nie byłby w stanie mandatu swojego dopełnić. To go więc upoważnia tutaj do odezwania się gdy tam milczyć musiał. (Jaki odważny!). Mandat nie mówi nic o tem, aby interesów ludu bronić orężem. (Zapewne, zwłaszcza mandat wyborców czeskich.) Nie opuścił sejmu przez tchórzostwo (ktoby był myślał?), bo gdyby był tchórzem, czyżby śmiał przed 6. Października wystąpić w obronie bohatera Jellaczica. (Ze strony lewej: Nie potrzebujemy pańskiego wyznania politycznej wiary). Jeżeli przyjmiecie te protokoły, uznacie przez to samo dzień 6. Października i jego następstwa, Powiecie mi, że rząd sejm uznał. Nie zazdroszczę moim przeciwnikom podobnego dowodu. J.C. Moś przyjęła wprawdzie prawo podatkowe, lecz cesarz jest nieodpowiedzialny. (Co za rozumowanie, jakby cesarz konstytucyjny mógł jakiekolwiek prawo sankcjonować, bez porady odpowiedzialnych ministrów). Lecz czy ministerium, albo raczej czy kadłub ministerium Wessenberga postępował jak był powinien, spodziewam się że do tego ministerium odwoływać się nie będzie. Wszak je Windischgrätz do Wiednia posłał w tym samym czasie, w którym was do Kromieryża przesłał. Ale ministrowie gdy z jednej strony slali wojsko na Wiedeń, z drugiej kierowali jego obroną. (Do rzeczy). Sprzeciwiam się odczytaniu protokołu, bo Czechy, bo Tyrol i tyle innych krajów reprezentowanymi tam nie były. Lud mój postępowanie moje pochwalił, uchwał sejmu nie przyjął. Jeżeli kiedy błędne zdanie że za mniejszością sejmu większość ludu stoi, prawdą być może, to bezwątpienia teraz. Ci, co się przeciw Windischgrätzowi bili, robili to w skutek postanowienia izby, która Windischgrätz buntownikiem ogłosiła. Messenhauser umarł odważnie, pełnił on tylko swoją powinność w skutek postanowienia komitetu izby. Jeżeli protokoły uznacie, Windischgrätz wtedy będzie mordercą, a Messenhauser obrońcą wolności, wtedy będziecie musieli wystawić pomnik wszystkim poległym, bo wszyscy umarli za swobody nabyte w dniu 6. Października. Ale dużo takich swobód, może spowodzić upadek wolności. On i jego przyjaciele nie chcieli podobnej odpowiedzialności na głowę ściągać. Niech ją wezmą ci, którzy w Wiedniu pozostali a protokoły przez niego odrzucone przyjąć radzą. Dixi et salvavi animam meam. (Jutrz.)

C z e c h y .

Praga, dn. 27. Listopada. — Huzary węgierscy zamierzali podobno wyłamać szyny kolei na ziemi austriackiej, w skutek czego przyszło do potyczki pomiędzy huzarami węgierskimi a naszymi kirassyerami. — Dzisiaj znowu ztąd wysłano pociągiem kolei żelaznej pół bateryi.

G a l i c y a .

Kraków 30. Listopada. — Dziś opuścił Kraków głównie tu dowodzący feldm. hr. Schlik, dla objęcia jak mówią dowództwa nad jednym z korpusów przeznaczonych przeciw Węgom.

I. w ó w. — Stan oblężenia trwa ciągle. Szkoły, dzienniki, gwardya ciągle w zawieszeniu. Za to w ruskiem seminarium teatr ruski, na który uczęszczają Rusiny w małej liczbie, konsyliarze Niemcy i dzieci gubernatora.

Uwiedomienie. Ze względu na wyrzeczoną przez wysokie mini-

steryum oświecenia zasadę, że w nauce w tutejszych naukowych zakładach, oba krajowe języki mają mieć równe upoważnienie, następnie ze względu, że w skutek prowizorycznego rozporządzenia wydanego przez wysokie ministerium oświecenia, względem polepszenia stanu gimnazjów na szkolny rok 1848—1849. w przypadku, jeżeli się w stołecznym mieście jakiej prowincji znajdują dwa gimnazja, należy w jednej z nich mieć szczególniejszy wzgląd na jeden, a w drugiej szczególniejszy wzgląd na drugi język krajowy, nakoniec zważywszy, że nie można spuszczać z oka potrzeby mieszkańców w prowincjonalnym stołecznym mieście — rozporządzono prowizorycznie, aby w teraźniejszym szkolnym roku 1848—1849. w gimnazjum dominikańskim i w połączonej z nim klasie licealnej dawano publiczną naukę w polskim, a w gimnazjum akademickim i w połączonej z nim klasie licealnej, w niemieckim języku. Ale w obu gimnazjach będzie przez wszystkie sześć klas udzielana nauka ruskiego języka, a w połączonej z gimnazjum akademickim klasie licealnej, będą dawane także prelekcje o ruskim języku i literaturze, by temu językowi już na przyszły rok szkolny w udzielaniu publicznej nauki przynależną rozciągłość nadać. Zresztą w gimnazjum dominikańskim będzie dawana także nauka języka niemieckiego, a w gimnazjach akademickich nauka polskiego języka jako wolny przedmiot. Tak w gimnazjach jako też w klasach licealnych rozpocznie się publiczna nauka dnia 1. Grudnia 1848, co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje. Lwów, 29. Listop. 1848.

Rozmaite wiadomości.

Rewolucye i sejmy.

Spółeczeństwo europejskie stanęło już u kresu, gdzie instytucje z przeszłości, te nawet, które w zapadłych czasach mogły służyć jego rozwojowi i potrzebie, dziś stawszy się literą martwą w ręku ludzi, którzy swój czas przeżyli, a jeszcze stoją przy sterze, są nie już narzędziem ojcowskiej opieki i społecznej przeczności, ale jarzmem i niewolą dla ludów przechodzących do poznania praw swoich. Śmiało też ludy wypowiadają te prawa i dzielną dłonią sięgają po prawowite dziedzictwo, spadek po upłynionych wiekach, które dzisiejszy ma odnowić.

Jednakże stary porządek społeczny, chociaż przewiduje swoją ostatnią godzinę, niemniej zacięty opór stawia nowemu i aby przedłużyć żywot, bogaty w cały zasób przywilejów i przywłaszczeń, z czem się nie miło rozłączyć, kąpie w potokach krwi ludzkiej i rozgrzewa przy zgłiszczach grodów stygnące i bliskie rozkładu ciało. Stary porządek umrze niepoprawionym grzesznikiem, lecz do nowego należy przyspieszyć ostatnią chwilę tego długiego konania i skrócić dnie bolesnego przesilenia.

Wypadki pędzą dziś wprawdzie przyspieszonym biegiem, jak ciała wyrzucone kiedy dobiegają mety. Po klęsce, na jednym punkcie, następuje zwycięstwo na drugim. Klęska i zwycięstwo równie są straszne dla monarchizmu. Ferdynand płacze i modli się opodal Wiednia zamienionego w gruzy. Dawniej zwycięzcy łzy wyciskali podbitym ludom, — ale sami też nie ronili; ich modlitwą było Te Deum, ale nie psalmy pokutne. — Ferdynand nie płacze miasta rewolucyjnego, obróconego w perzynę, lecz korony, którą mu to zwycięstwo z głowy zdejmują.

Czasy się zatem zmieniały, albo raczej czasy się dopełniają. Światło jak za Chrystusa ogarnia nagle ciemne i próstaczki, dziś nie usposobieni do przyjęcia chrztu demokratycznego, jutro stają już z poświęceniem i wiarą pod świętym godłem wolności, równości i braterstwa, a pod tym godłem, pod którym cała przyszłość ma się rozwinąć, giną dotąd, giną dla tego, że albo nie miano dosyć odwagi iść zawsze naprzód i zatrzymano się w pół drogi, albo, że przywódcy, wyczerpując z własnego serca zasadę wyrzeczenia się bezwarunkowego siebie samych, nie przewidzieli, iż a bnegacya nie zawsze jest cnotą w polityce rewolucyjnej. Położywszy kamień węgielny dziełu odrodzenia, zeszli oni ze stanowiska, aby na innem pospolitszym, nowe dawać dowody swojego poświęcenia dla Ojczyzny, a tymczasem ster rewolucyi, pierwsze odniesione korzyści, dostają się w ręce ludzi, którzy pochwytywają władzę, aby władzę publiczną skierować

ku własnemu widokom udanego liberalizmu, ukryć zagrożony przywilej, rzecz całą zniedołężnić, lub ją wydać nieprzyjacielowi, z którym ich łączy dawne w zbrodniach współnictwo. Przykład Francji i Polski z 1830 r., a szczególniejszy Polski, tylu nieszczęściami przez lat 18 po świetle głośniejszym, zdaje się dotąd stracony dla rewolucyi dzisiejszych.

Nieuzupełniony swojego dzieła wszystkie rewolucje zaczęły od sejmów. Sejmy te postawione między prawem narodu a oszczędzonym nieprzyjacielem, błakając się w zaczarowanym kole legalności i koncesyi, sprowadziły z toru już tryumfujące rewolucje. Francja, czoło narodów, pochodnia europejska, nieprzeżyta w swojej przyszłości, jak z przeszłości niezapomniana, Francja nieśmiertelna, Francja Lutego i Marca — dziś w objęciach swojego sejmku patrzy, zawstydzona swoją bezwładną nieruchomością, na tyle potwornych zbrodni spełnionych na ludach, które na jej hasło za nią pospieszyły w ślady.

Sejm frankfurcki otoczony stu tysiącami bagnietów, z wikaryuszem nieodpowiedzialnym na czele władzy wykonawczej, jest nie wyobraźniem jedności, ale zawodem i wstydem dla oświeconych Niemiec, a narzędziem usłużnym reakcyi książąt niemieckich, a nawet ich orędownikiem.

Sejm wiedeński po wypadkach 6. Października, przez swoje modły za uciekającym Ferdynandem, przez obrażającą nieufność ku Węgrom, przez mianowanie ministrów reakcyjnych, stracił czas, stracił posiłki, ducha i wydał na nową klęskę rewolucję, a stolicę na łup i pożar.

Sejm berliński, któremu w niektórych względach nie odmawiamy zasługi, głuchy na głos ludu, domagającego się pomocy dla Wiedeńczyków, rozuchwalił słabością przeciwników. Ministrowie powołani z poza obrębu sejmku przenoszą go z Berlina. Sejm postanawia inaczej; ani odroczyć się nie chce, ani zezwolić na zmianę miasta; podnosi rewolucję legalną, podatków rządowi odmawia — lecz będzież mógł ją szczęśliwie doprowadzić do końca i zwyciężyć środkami legalnymi bagnety.

Wiadome są dzieła sejmowe we Włoszech: ów Karól Albert uznany królem Lombardów opuszczający haniebnie ten kraj nieszczęśliwy w stanowczej chwili, kiedy przechodząc się nad Adygą, stratą czasu i mitrężeniem zdołał na chwilę uspić rewolucję. Wprawdzie nie dawno temu dał się słyszeć w Lombardii głos donośny, ale w ludzie skrupowanym pośrednictwami dyplomatycznymi, pod ciężarem świeżej zdrady królewskiej, grabieży i okrucieństw Radeckiego, słabe znalazł odbicie, i to wkrótce przebrzmiało. — Mazzini niedawno emigrant włoski, wołał do swoich rodaków w imieniu Junty rewolucyjnej: »Niech rewolucya będzie życiem i prawem ludu lombardzkiego aż do zupełnej zagłady nieprzyjaciela. Lombardowie! lud sam podnosi wojnę, tą razą nie będziecie zdrajcami.« Po tym heroicznem powstaniu zostało przynajmniej upomnienie dla wszystkich rewolucyi na przyszłość. Czas pojąć rewolucję, czas uniknąć nadal krwawych zawodów, czas aby na gruzach tylu stolic, zajaśniała na koniec tylu niepowodzeń okupiona swoboda, czas powiedzieć sobie, — lud sam podnosi i prowadzi rewolucję bez sejmku, aby nie był zdrażony. (Dem. pol.)

Statystyka Austrii. Przy obecnej walce Austrii, zapewne ważnym będzie pogląd na statystyczny stosunek składających ją narodowości: Niemców jest podług nowych obliczeń 7,285,000, a razem $\frac{1}{5}$ ludności, z tych mieszkają w ścisłej jedności w arcyksięstwie na północy Styryi, w wielkiej części Karyntyi, w Krainie i Tyrolu prawie $4\frac{1}{2}$ miliona; dalej $1\frac{1}{2}$ do 2ch milionów mieszka w Czechach, Morawii i Szląsku wśród Sławian; reszta 1,200,000 we Węgrzech i w Siedmiogrodzie. Sławian jest 17,033,000, a zatem $\frac{3}{7}$ ludności; z tych Czechów, Morawian i Sławaków 7,224,000, Polaków 2,375,000, Rusinów 2,832,000, Illyrów, Serbów i Chorwatów 4,605,000. Włochów jest 5,183,000 w Lombardii, Wenecyi, Tyrolu, Illirii i Dalmacyi. Wołochów 2,156,000 w Siedmiogrodzie i na wschód Węgier. Madziarów 4,800,000 w średnich płaszczynach Węgier, z Sławianami i Niemcami pomieszanych. Cyganów 128,000. Żydów 475,000. Ludność samej Galicyi obejmującej w ogóle 5,205,900 mieszkańców, rozpostarta na 1,508 $\frac{1}{2}$ mil. kw. w 96 miastach, 193 miasteczkach i 6,023 wsiach.

OBWIESZCZENIE.

Za zezwoleniem Król. Ministerstw spraw wewnętrznych i finansów podatek od zwierzyńny stosownie do najwyższej ustawy z dnia 24. Kwietnia r. b. (Zbiór praw str. 131.) z zastosowaniem do zawartych w niej przepisów z dniem 15. Grudnia r. b. w mieście Poznaniu zaprowadzonym będzie.

Zawiadamiając o tym interessowaną w tym publiczność, nadmieniamy zarazem, iż podług ustanowionej w tym względzie taryfy z dnia 3. Sierpnia r. b. podatek powyższy od 15. Grudnia r. b. jak następuje pobierany będzie:

- 1) za jelenia 3 Tal. — sgr
- 2) za daniela 2 » — »
- 3) za dzika 1 » 15 »

- 4) za sarnę — Tal. 20 sgr.
- 5) za warchlaka — » 20 »
- 6) za bażanta, jarzabka, słomkę, cietrzewia, głuszcza lub dropia — » 5 »
- 7) za zającą — » 2 »
- 8) za kuropatkę, dziką gęś lub dziką kaczkę — » 1 »

Przy poborze podatku powyższego zastosowane będą przepisy karne ustanowione w celu zabezpieczenia podatku od rzezi.

Poznań, dnia 30. Listopada 1848.

Magistrat.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że Edward Crome cukiernik tutejszy i jego małżonka, Renata Krystyana z Burzów, kontraktem przedślubnym z dnia 21.

Października r. b., stawszy się ostatnią pełnoletnią, wspólność majątku i dorobku wyłączyli. Leszno, dnia 21. Października 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Kurs giełdy Berlińskiej.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papie- rami. goto- wizną.
Dnia 4. Grudnia 1848		
Oblig. długu skarbowego . .	3 $\frac{1}{2}$	78 $\frac{3}{4}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	92 $\frac{1}{2}$
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. miasta Berlina	3 $\frac{1}{2}$	75 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3 $\frac{1}{2}$	83 $\frac{1}{4}$
W. X. Poznańsk	4	96 $\frac{1}{2}$
dito nowe	3 $\frac{1}{2}$	79 $\frac{1}{2}$
Pruss. Wschod.	3 $\frac{1}{2}$	88 $\frac{1}{2}$
Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	91
March. Elekt. i N.	3 $\frac{1}{2}$	90 $\frac{1}{2}$
Frydrychsдоры	—	13 $\frac{7}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	13
Disconto	—	4 $\frac{1}{2}$